

KS. IGNACY S U B E R A

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA BISKUPA JÓZEFA RYBIŃSKIEGO

Jak już wspomniałem, w czasie pierwszego rozbioru Polski Józef Rybiński znajdował się prawdopodobnie za granicą. Po powrocie do kraju został koadiutorem biskupa włocławskiego i pomorskiego i aż dziwnym się wydaje, że przez trzy następne lata (1774—1777), przebywając cały czas w Warszawie, a więc blisko tronu, nie bierze zupełnie udziału w życiu publicznym. Dopiero po śmierci prymasa Podolskiego i przejściu biskupa Ostrowskiego na arcybiskupstwo i prymasowstwo do Gniezna, biskup Rybiński został ordynariuszem diecezji włocławskiej i pomorskiej, a zarazem senatorem Rzeczypospolitej Polskiej (1777).

Zaraz też na najbliższym sejmie w r. 1778 został wybrany do kontroli rachunków Komisji Skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Była to pierwsza jego publiczna funkcja, z której wywiązał się bez zarzutu. Sprawa nie była zbyt prosta i wymaga bliższego wyjaśnienia.

W tym czasie Antoni Tyzenhauz objął prezydencję w Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W.X.Lit., a oprócz tego miał zarząd ekonomii oraz podskarbiostwo nadworne. Nie wyszło to skarbowi na pożytek. Okazało się z kwitów sejmowych w r. 1778, że „kwit zawiera cały szereg sum, zastrzeżonych do przyszłego obrachunku, a remanent wcale oznaczonym być nie mógł.”

Tego rodzaju kwit, przedstawiony przez Komisję Skarbową, wydał się sejmowi 1778 r. niedostateczny i to spowodowało powołanie Deputacji do zrewidowania skarbu litewskiego. Deputacja ta pod przewodnictwem biskupa Ry-

bińskiego przeprowadziła kontrolę i „wykryła znaczne nadużycia, pogwałcenia praw i nieporządki...”¹, stwierdzając:

- 1) brak w dochodach 20890 złp. sum wojskowych,
- 2) brak w registrach całej opłaty wojska za jedną ratę kwartalną,
- 3) że fundusz na umorzenie długów Rzeczypospolitej był obrócony na inne cele,
- 4) że w funduszu przeznaczonym na chorągiew marszałkowską brak kwitu na 14000 złp.,
- 5) że nie zapłacono 50000 złp. wynagrodzenia Czartoryskiemu, jako komendantowi Szkoły Rycerskiej,
- 6) że przyczyną niezapłacenia wielu należności było zużycie dochodów na zapłacenie zaległych pensji i in.

Biskup Rybiński stwierdziwszy te nadużycia i występując z nimi w dn. 22.X.1778 r. przed sejmem² przeciwko wszechwładnemu wówczas Tyzenhauzowi, zdawał sobie niewątpliwie sprawę, że przez to samo naraża się nie tylko Tyzenhauzowi, lecz również wielu jego przyjaciółom, m.in. również królowi i jego bratu Michałowi. Na skutek tej kontroli sejm udzielił Tyzenhauzowi nagany, co prawda jeszcze w bardzo delikatny sposób, ale następne sejmy na skutek dalszych nadużyć skierowały sprawę do specjalnej komisji, która po stwierdzeniu jeszcze większych nadużyć, wydała wyrok zwrotu wszystkich sum z odpowiednią karą, co doprowadziło do nałożenia sekwestru na wszystkie dobra Tyzenhauza.

W ten sposób biskup Rybiński przyczynił się do zlikwidowania nadużyć istniejących od wielu lat w Komisji Skarbowej W.X.Lit. i wytyczył drogę do poprawienia stosunków w administracji skarbowej kraju.

¹ K o r z o n T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (1764—1794). Warszawa 1897, t. IV, s. 263 i n.

Dyaryusz Seymu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego Sześćcio Niedzielnego Roku Pańskiego 1778 dnia 5 miesiąca października odprawiającego się w Warszawie roku 1779, w Drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, s. 49 i n.

W r. 1780 biskup Rybiński odbywa wizytację katedry wrocławskiej. Udaje się wtedy również do Oliwy, do swego opiekuna i doradcy, osiemdziesięcioletniego stryja opata.

Pogarszający się stan zdrowia zmusza go jednak ponownie do wyjazdu w r. 1781 za granicę, przede wszystkim do Francji, skąd powraca dopiero po trzech latach. Z pozostałej z tych czasów korespondencji z królem wynika, że stosunki biskupa ze Stanisławem Augustem nie uległy zmianie, są nadal bardzo serdeczne i król obiecuje sobie dużo po powrocie biskupa do kraju.

Nie ulega wątpliwości, że trzyletni pobyt biskupa za granicą, w krajach o zorganizowanym aparacie administracyjnym, licznym, stałym, regularnym wojsku i silnej władzy królewskiej, wpłynął na urobienie światopoglądu biskupa, który rozumie teraz, że Polska może się utrzymać jedynie wtedy, gdy się zmieni jej ustrój i upodobni do ustroju sąsiadów. To być może wpłynęło również na zrewidowanie stosunku biskupa Rybińskiego do króla Stanisława Augusta tym bardziej, że w międzyczasie zaszedł pewien fakt, który biskupa wrocławskiego i pomorskiego mógł bardzo głęboko poruszyć, aczkolwiek nie ma na to zupełnie dowodów. Faktem tym była śmierć w dn. 26.VIII.1784 r. prymasa A. Ostrowskiego i wstąpienie na tron prymasowski zupełnie nieoczekiwanie brata królewskiego, Michała. Gdy wielu biskupów wrocławskich i pomorskich zostawało arcybiskupami gnieźnieńskimi być może, że i biskup Rybiński spodziewał się, że po śmierci prymasa Ostrowskiego, u którego był swego czasu koadiutorem, obejmie prymasowstwo. Tymczasem nie tylko go ominęło, ale konkurencja była tak silna, że nawet nie można było ze swą kandydaturą jawnie wystąpić. Ze były jednak pewne starania o prymasowstwo dla biskupa Rybińskiego świadczy mała notatka, znajdująca się w pamiętnikach biskupa Kossakowskiego, w której czytamy: „...ks. biskup płocki, brat królewski, musiał być obojętnym na prześladowanie Tyzenhauza przez bojaźń wdającego się w to posła ruskiego, ale nie mógł zapomnieć urazy na tych,

którzy zgubę Tyzenhauza sporządzali, z tej liczby p. Rzewuski był szczególnym pryncypałem, szukał tylko zręcznej okoliczności, którą dopatrzył w dotkliwości posta ruskiego na przeciw Rzewuskiemu za wysłanie ks. Sołtyka do Petersburga i staranie się o prymasowstwo dla ks. Rybińskiego biskupa kujawskiego, pomimo wiedzy posta, przed dworem...,³

W tych faktach upatruję zmianę stosunku biskupa Rybińskiego do króla, która oczywiście nie uwidoczniła się od razu, lecz w r. 1786 można ją już ukazać, chociażby na podstawie notatki rozmowy króla z biskupem Rybińskim, odbytej w dn. 24.IV.1786 r.⁴

Przebywając jeszcze za granicą zostaje biskup Rybiński wybrany z prowincji wielkopolskiej do Rady Nieustającej⁵, a król powołuje go do Departamentu Skarbowego. Nomina-cja ta jest bardzo charakterystyczna i wskazuje, że biskup Rybiński cieszy się jeszcze zaufaniem króla, który sądzi, że biskup będzie mu powolny i że król pamięta o zasługach biskupa w wykryciu nadużyć skarbowych w Komisji Skarbowej W.X.Lit. (1778).

Jak już wiadomo, Rada Nieustająca powstała po pierwszym rozbiórze Polski na skutek projektu Rosji. Z tego powodu nie cieszyła się ona uznaniem społeczeństwa pomimo, że — szczególnie w pierwszym okresie istnienia spełniła swoje zadanie i wprowadziła pewien ład w podległych jej dziedzinach. Nie ulega wątpliwości, że znajdowała się ona pod silnym wpływem Stackelberga, a szczególnie króla, który dzięki umiejętności lawirowania między Stackelbergiem i Radą umiał przeprowadzić wiele cennych dla kraju zarządzeń, sprzyjających pewnemu odrodzeniu narodowemu.

Czy wybór biskupa Rybińskiego do Rady Nieustającej, przeprowadzony w czasie jego nieobecności w kraju, był

³ *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego Biskupa Inflanckiego, 1739—1788.* Wyd. Darowski A., Warszawa 1891, s. 131.

⁴ *Archiwum Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Rękopis 929,* s. 1147 i n.

⁵ *Volumina Legum, Kraków 1889, t. IX, s. 7.*

dla niego rzeczywiście zaszczytem i czy biskup był z tego zadowolony? Należy sądzić, że raczej nie, bo przecież z rozmowy przeprowadzonej z królem w dn. 26.IV.1786 r. wyraźnie wynika, że nie starał się o to stanowisko (w r. 1784) i nie zabiega o nie na przyszłość (w r. 1786). W notatce z tej rozmowy czytamy: na zapytanie króla: „Czy zakładasz sobie WPan być w Radzie i na drugie biennium?“, biskup Rybiński odpowiada: „*Jako nie starałem się o pierwsze, tylko zawołany przyjąłem z respektem, tak i względem drugiego biennium zupełnie jestem zrezygnowanym wolą WKMcici*“ Trzeba tu dodać, że w owych czasach, jeżeli komu zależało na godności, to umiał to mówić wprost. Jest na to tysiące dowodów. Z rozmowy tej, w której swą obecność w Radzie na następną kadencję pozostawia biskup Rybiński do uznania króla wynika, że praca w Radzie w warunkach całkowitej zależności zupełnie mu nie odpowiadała i że wolałby jej uniknąć. Że takie stanowisko biskupa Rybińskiego w tej kwestii było prawdopodobne, uwydatni się to dopiero wyraźnie na sejmie czteroletnim, kiedy wystąpi on w dłuższej mowie przeciwko Radzie Nieustającej, popierając wniosek Stanisława Potockiego o jej rozwiązanie⁶.

Wtrącanie się pośła rosyjskiego od dwudziestu lat do wszystkich dziedzin życia stworzyło atmosferę, w której zaczynała brać górę godność narodowa, nie mogąca dłużej cierpieć tego upokorzenia i pragnąca jak najszybciej odzyskania prawdziwej wolności. Czekano tylko na odpowiednią chwilę, która nadeszła w r. 1787, kiedy Katarzyna II wspólnie z Józefem II rozpoczęła z Turcją nową wojnę, zmierzającą do całkowitego i ostatecznego jej rozbicia. Fakt ten wywołał jednak duże zaniepokojenie w Europie, a przede wszystkim spowodował w r. 1788 rozerwanie się przymierza

⁶ *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod związkiem Konfederacji Generalney Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788.* Warszawa, 1790, t. II, cz. I, s. 92, sesja 49.

S c h m i t t H., *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku.* Kraków 1867, t. III, s. 120.

rosyjsko-pruskiego, pod którego obuchem Rzeczpospolita zostawała od r. 1764. Na przymierze Rosji z Austrią odpowiedziały Prusy przymierzem z Anglią i koalicją Turcji, Holandii i Szwecji. Polska stała się naraz w tej sytuacji przedmiotem obustronnych zabiegów, zaczęto przyznawać jej pewne znaczenie polityczne i ofiarowano przyjaźń w celu przechylenia jej na swoją stronę.

Najważniejsze było to, że wojska rosyjskie wyszły z Polski, która tym sposobem odzyskała swobodę działania. „Nigdy prawie nie wyczekiwano w Polsce z większym upragnieniem sejmu, jak w r. 1788, ponieważ nigdy nie była Rzeczpospolita w podobnej alternatywie: albo ustalenia swej niezależności, albo utracenia jej na zawsze”⁷.

Nic więc dziwnego, że już przed zwołaniem sejmu (6.X. 1788 r.), a nawet przed zwołaniem sejmików (18.VIII.1788 r.) zarysowuje się jak gdyby kilka stronnictw o różnych celach, najczęściej niezupełnie sprecyzowanych.

Dla sprecyzowania swych zadań przywódcy opozycji, jeszcze przed zebraniem się sejmu, zjeżdżają się u księcia Generała Ziem Podolskich A. Czartoryskiego w Puławach. Są tam m.in.: Ignacy i Stanisław Potoccy oraz Kazimierz i Seweryn Rzewuscy, przy czym ten ostatni stronnictwo to dość szybko opuścił. Brak jednak na tym zjeździe biskupa Rybińskiego, aczkolwiek jest jego przyjaciel K. Rzewuski. Będzie może, że biskup Rybiński dotrzymuje jeszcze przyrzeczenia danego królowi, że poznawszy jego prawdziwe zamysły będzie mu powolny. W każdym bądź razie zjazd puławski stał się początkiem Stronnictwa Patriotycznego.

Zwołany na dzień 6.X.1788 r. sejm zawiązał się pod laską konfederacji, przez co zabezpieczył się przed liberum veto. Marszałkiem sejmu dla Korony został Stanisław Nałęcz Małachowski, dla Litwy — Kazimierz Sapieha.

Biskup Rybiński przebywał w tym czasie w Wolborzu. Dlaczego nie przyjechał na otwarcie sejmu — niewiadomo.

Gazeta Warszawska podaje, że biskup Rybiński przybył do Warszawy dopiero w dn. 26.XI.1788 r., a więc już po zapadłej w sejmie uchwale o podwyższeniu liczby wojska do 100.000 (22.X.1788 r.)⁸ i prawie natychmiast, bo w dwa dni potem, t.j. dn. 28.XI. 1788 r. zgłasza akces do konfederacji: „Die 28 Mensis Novembris AD 1788. Gdy na czas zaczętego Sejmu zjechać nie mogłem, a zastawszy w ciągu terażniejszego Sejmu Stany Rzpltej związkiem Generalnej Konfederacji złączone, przeto do aktu tejże Konfederacyi pod dniem siódmym miesiąca października roku terażniejszego nastąpionego, a do ksiąg Grodu Warszawskiego dnia dziewiątego miesiąca tegoż podanego jako dzieła dla kraju zbawionego i pożytecznego najuroczyściej przystępuję i ten swój akces ręką własną podpisuję. Działo się w Warszawie dnia 28-go miesiąca listopada roku Pan. 1788 (—) Józef Rybiński Biskup Włocławski i Pomorski”⁹.

W miarę upływu czasu zarysowują się w sejmie następujące stronnictwa:¹⁰.

- 1) dworskie, do którego należeli bracia i synowcy królewscy wraz z licznymi przyjaciółmi. Stronnictwo to dążyło do wzmocnienia i rozszerzenia władzy królewskiej, a w ścisłym przymierzu z Rosją widziało jedynie wyjście z trudnej sytuacji. Czynnikiem, które miały posłużyć do odrodzenia ojczyzny miały być: podniesienie oświaty, ulepszenie administracji, rozbudowa przemysłu, dopuszczenie mieszczan do współudziału w sprawach publicznych, złagodzenie losu chłopów itp. Dążyło ono również do wzmocnienia siły obronnej kraju, lecz w ścisłym przymierzu z Rosją.

⁸ *Volumina Legum* j.w., t. IX, s. 52.

⁹ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. *Akcessa Roku 1788*, sygn. Varia II, 11.1.18. Kopia tego akcesu znajduje się również w Archiwum Publicznym Potockich w Wilanowie, rękopis 96, s. 1246. Podpis na akcesie oryginalny, tekst pisany inną ręką. Na marginesie na początku aktu inną ręką dopisane: „...Illustris ac Rndmus Josephus Rybiński Episcopus Vladislav. et Pomeraniae“.

¹⁰ *S c h m i t t H.*, j.w., s. 109 i n.

- 2) ze stronnictwem dworskim, jeżeli chodzi o kwestię przymierza z Rosją, szło w zgodzie stronnictwo moskiewskie, które składało się z dwóch wyraźnych odłamów, z których:
 - a) pierwszy składał się z ludzi bezwzględnie zaprzędanych Rosji i będących na stałej pensji u posła rosyjskiego,
 - b) drugi składał się z ludzi, którzy pod opieką moskiewską pragnęli utrzymać stare swobody stanu szlacheckiego i z tego powodu byli przeciwnikami wzmocnienia władzy królewskiej.
- 3) Moźnowładczo-republikańskie, którego głównym przywódcą był Szczęsny Potocki, zwolennik stałego bezkrólewia, zapewniającego moźnowładcom przewagę w kraju. Stronnictwo to dążyło do utrzymania całości, godności i niezależności Rzeczypospolitej, będącej jak gdyby republiką podobną do amerykańskiej.
- 4) Hetmańskie, którego przywódcą był hetman Branicki, będący od r. 1764 w stałej do króla opozycji. Stronnictwo to dążyło do przywrócenia znaczenia dawnych urzędów, szczególnie hetmańskiego, nie miało jednak jasnego programu i chociaż opowiadało się za zwiększeniem siły zbrojnej i utrzymaniem godności i niezależności Rzeczypospolitej, to jednak w praktyce było związane i zależne od Moskwy.
- 5) Narodowo-Patriotyczne, do którego należeli ludzie pragnący całkowitej niezależności, potęgi i dobra ojczyzny. Stronnictwo to dzieliło się na cztery frakcje, czyli odłamy:
 - a) ziemiańsko-republikański, składający się z ludzi starszych, dążących do silnej Polski na zewnątrz przez stworzenie liczного stałego wojska, lecz utrzymanie wewnątrz dawnych praw przynależnych stanowi szlacheckiemu wraz z obieralnością królów, lecz z silną administracją. Przedstawicielami ich byli: Suchodolski, Korsak i in.

- b) konstytucyjno-monarchistyczny, składający się z ludzi umiarkowanych, dążących do usunięcia dawnego bezrządu, któremu przypisywano wszystkie nieszczęścia ojczyzny, przede wszystkim wolnej elekcji. Z tego powodu opowiadali się za monarchią konstytucyjną, podobną do angielskiej. Dla zrzucenia znienawidzonych gwarancji moskiewskich, które dławili każdy szlachetniejszy odruch w narodzie dążącym do odrodzenia, byli za zwiększeniem siły zbrojnej, lecz ponieważ to nie mogło nastąpić prędko, byli za wzmocnieniem Rzeczypospolitej za pomocą przymierzy z innymi państwami. Odłam ten wypowiadał się również za reformami społecznymi, mającymi na celu dopuszczenie miast do życia publicznego i ulżenie doli chłopskiej. Do odłamu tego należeli: Stanisław Małachowski, Adam i Kazimierz Czartoryscy, Ignacy i Stanisław Potoccy, biskup Adam Krasiński i biskup Józef Rybiński.
- c) postępowy, złożony głównie z ludzi młodych, wychowanych w szkołach Komisji Edukacyjnej, lub w Szkole Kadetów. Odłam ten chciał wydobyć ojczyznę z niewoli nie tylko przez zwiększenie siły zbrojnej, lecz również przez wprowadzenie szerokich reform, jak silny rząd, równy wymiar sprawiedliwości, dopuszczenie miast do udziału w ustawodawstwie, wyjęcie włościan z pod samowoli szlachty. Do niego należeli: Julian Ursyn Niemcewicz, Weyssenhof i in.
- d) radykalny, którego duszą był Hugo Kołłątaj, który zresztą nie był posłem.
Trzy ostatnie odłamy były zgodne odnośnie dziedzicznej monarchii konstytucyjnej.

W czasie starć w sejmie, szczególnie gdy szło o formę rządu i dziedziczność tronu, stronnictwo dworskie połączyło się ze stronnictwem narodowo-patriotycznym, z którego znów odłam ziemiańsko-republikański połączył się z możnowład-

czo-republikańskim i hetmańskim, szukającym poparcia' u carowej Katarzyny.

Stronnictwo dworskie, a ściślej mówiąc król Stanisław August z najbliższym otoczeniem, zdawna pertraktowało z Katarzyną o zawarcie przymierza zaczepno-odpornego przeciw wojnie z Turcją. Warunki podane przez Katarzynę po dodatkowych targach były dla Polski korzystne, gdyż Rosja miała dostarczyć broń i pieniądze na wystawienie 12.000 korpusu, zezwolić na pewne reformy dla podniesienia godności i władzy królewskiej i na zajęcie ziemi między Dniestrem i Seretem, co udostępniłoby przystęp Polski do morza Czarnego.

Pomimo, że sprawa ta była trzymana w największej tajemnicy, dowiedział się o tym Buchholtz, poseł pruski i w porozumieniu z własnym królem, pokrzyżował plany króla Stanisława Augusta przez złożenie do sejmu w dn. 12.X. 1788 r. noty proponującej Polsce przymierze w „...najbardziej interesowniejszym zamiarze... gwarantującej jednocześnie całość granic i wyrażającej zupełną zgodę na swobodne urządzenie się wewnątrz kraju według woli i upodobania, a nawet na powiększenie ilości wojska¹¹.

Ponizana i lekceważona Polska takiej noty od stu lat nie otrzymała. Nic przeto dziwnego, że sejm, na którym ją publicznie odczytano w dn. 13.X.1788 r. przyjął ją z wielkim zadowoleniem.

Zrozumienie, że tylko przez siłę można dojść do niezależności politycznej było tak powszechne, że wszystkie stronnictwa zaraz na początku sejmu (22.X.1788 r.) opowiadają się za wnioskiem króla dotyczącym zwiększenia ilości wojska do 100.000. Niedługo potem zniesiono departament wojskowy w Radzie Nieustającej i na jego miejsce powołano Komisję Wojskową, niezależną od Rady. Nie ulega wątpliwości, że pewną zachętą do tej uchwały była nota pruska z dn. 13.X.1788 r., w której król pruski „...nie może jak być

¹¹ S z u j s k i J., *Dzieje Polski*. Lwów, 1866, t. IV, cz. II, s. 597.

przychylnym, byle ta przeciw Turcji na szkodę własnego kraju zwróconą nie była... ¹².

W dn. 19.XI.1788 r. poseł pruski Buchholtz składa drugą notę, w której znajduje się pochwała z okazji uchwalenia powiększenia ilości wojska i utworzenia Komisji Wojskowej. Nota zapewnia o przychylności króla dla wszelkich zmian, mogących przynieść pożytek Rzeczypospolitej, staranie o bezpieczeństwo i uszczęśliwienie Polski bez względu na „...ważne skutki stąd wyniknąć mogące... Wreszcie wpaja nota poczucie samodzielności i wolności Rzeczypospolitej, które to prawa król pruski zamyśla zawsze szanować ¹³.

Biskup Rybiński był w stronnictwie narodowo-patriotycznym i należał do najbliższych współpracowników Ignacego Potockiego, gorącego zwolennika przymierza z Prusami. Nic przeto dziwnego, że w kilka dni po przystąpieniu do konfederacji, podniecony świeżymi wiadomościami, wygłasza w dn. 4.XII.1788 r. w sejmie mowę w obronie noty króla pruskiego. „...Odzywają się do nas trzy potencje — mówi biskup Rybiński — jedna straszy i chce nam wiązać ręce i zawiierać usta. Druga w grzecznych wyrazach i oświadczeniach przypomina w generalności zachowanie traktatów. Trzecia potencja odmiennym zupełnie od dwóch pierwszych tonem mówi do nas wyraźnie, iż nie chce w niczem kłaść tamy wewnętrznym naszym urządzeniom i owszem zachęca nas, abyśmy raz zerwawszy kajdany pod figurą gwarancji haniebnie i przymusem na naród włożone, powiększyli siły nasze i rząd polepszyli wewnętrzny. Po tak jasnym i w jak najdokładniejszych terminach ułożonym oświadczeniu Najjaśniejszego Króla Imci Pruskiego, nie będziemy jeszcze widzieć ręki Opatrzności, która nas w ostatniej chce podźwignąć niedoli? Czyliż jeszcze słuchać będziemy różnych czernideł, rzucanych na zatarcie sentymentów pełnego dobroci Króla i sąsiada? czyż sprawiedliwie lękać się mamy

¹² j.w.

¹³ *Diariusz Sejmu...*, t. I, s. 120.

utworzonych i rozsiewanych straszydeł, jakoby nowy z kraju naszego chciano uczynić podział? czyż można takową myśl przypuścić w ten czas, kiedy ten monarcha, który w ten sam moment właśnie zachęca nas do pomnożenia siły i ustanowienia stałego rządu? Wszakże kiedy nieszczęśliwy nastąpił podział kraju, profitowano z naszej oddawna niebaczości i niemocy i pewnie, gdyby też sama szkodliwa granicom kraju naszego trwała polityka, nie zagrzewanoby nas do pomnożenia siły, do powiększenia skarbu, a co najwięcej, do poprawienia i umocnienia rządu naszego, byłoby to zupełnie chybić celu, który chcą koniecznie gabinetowi dworu berlińskiego przyznawać.

„Lecz nadaremnie silą się rozумы, które w szczęściu chcą jeszcze Polskę widzieć nieszczęśliwą.

„Nadto dziś naród jest oświecony, nadto dzisiejsze nasze obrady obejmują w sobie obywatelów światłych i nie mających innego przewodnika, jak tylko miłość kraju i dobro publiczne. Już tu mało jest między nami, którzyby nie czuli, że ma Najjaś. Król Imć Pruski swoją polityką być nam pomocnym, ale nie taką, jaką niezręcznie wymyślają na zepsucie zaufania i zniszczenie ducha patriotycznego, chcącego profitować z okoliczności... ¹⁴.

Jak z tego, bądź co bądź, przekonywującego przemówienia wynika, być może, że zbyt zaufano pozorom, lecz czy pozory naprawdę były zwodnicze, czy rzeczywiście Prusom nie zależało na pewnym pohamowaniu Rosji, która przecież w końcu i im musiała zagrażać?

Oczywiście opinia wyrażona w mowie o królu pruskim i ewentualnym przymierzu nie może być traktowana jako opinia biskupa Rybińskiego. Była to opinia całego stronnictwa, a nawet wielu ludzi stojących poza stronnictwem.

¹⁴ *Diariusz Sejmu...*, t. I, cz. II, s. 276, sesja 29.

Zbiór mow y pism niektórych w czasie Seymu Stanów Skonfederowanych Roku 1789. Wilno w drukarni J.K.Mci przy Akademii, t. III, s. 311.

Jednocześnie wynikła sprawa potrzeby wysłania posłów do dworów europejskich, przy czym do Wiednia przeznaczono Franciszka Ksawerego Woynę, do Stambułu Piotra Potockiego, do Wersalu Stanisława Kostkę Potockiego, do Petersburga Stanisława Szczęsnego Potockiego, do Berlina księcia Józefa Czartoryskiego i do Londynu Franciszka Bukatego, dawniej nominowanego¹⁵. Dla uniezależnienia tych posłów od departamentu spraw zagranicznych Rady Nieustającej utworzono „Deputację do ułożenia instrukcji posłom za granicę i dozoru negocjacji z dworami zagranicznymi” Do deputacji tej zostali wybrani: biskup Józef Rybiński, Żeleński, Ignacy Potocki, Seweryn Potocki, Michał Czacki, Łubieński, Sobolewski, Matuszewicz, Zabiełło¹⁶.

Trzecią ważną sprawą, jaka była z kolei rozpatrywana na sejmie, było zreformowanie dotychczasowej formy rządu. Jak już wiadomo, rząd krajowy spoczywał w ręku t.zw. Rady Nieustającej, która powstała bezpośrednio po pierwszym rozbiore Polski (1775—1776) pod wpływem rosyjskim. Już z tego ostatniego powodu była ona przez cały naród w głębokiej pogardzie, o czym świadczy chociażby nazywanie jej „Zdradą nieustającą”, „Zwadą nieustającą” „Raną nieustającą” „Zwano ją matką nieładu i córką ruskiej gwarancji”¹⁷.

Opozycja od pierwszej chwili starała się osłabić znaczenie Rady Nieustającej i natychmiast po uchwaleniu zwiększenia ilości wojska, uchwalono znieść departament wojskowy w Radzie i sprawy wojska powierzyć nowopowstałej Komisji Wojskowej. Podobnie miała się sprawa z departamentem spraw zagranicznych, z którego na czas istnienia sejmu wyjęto sprawy negocjacji z dworami zagranicznymi,

¹⁵ *Volumina Legum* j.w., t. IX, s. 57. Uchwała z dn. 11.XII.1788 r.

¹⁶ *Volumina Legum* j.w., s. 61. Uchwała z dn. 23.XII.1788 r. S z u j - s k i J., j.w., s. 601.

¹⁷ K r a s z e w s k i J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów*. 1772—1799. Warszawa 1902, t. II, 1788—1791, s. 137.

które powierzono nowopowstałej Deputacji, w skład której wchodził również biskup Rybiński.

Wniesiona pod dyskusję sprawa Rady Nieustającej wywołała w sejmie zaciętą walkę przeciwnych obozów. Dla patriotów była ona widowym znakiem zależności od Rosji, a tego nie mogli dłużej ścierpieć, przy czym nie szło im może o samą instytucję, której istnienie było usprawiedliwione, lecz o jej obce pochodzenie i o ludzi, którzy w niej zasiadali. Natomiast król i jego zwolennicy pragnęli Radę Nieustającą utrzymać, nawet kosztem zmniejszenia jej zakresu działania. Za królem stał oczywiście wszechwładny dotychczas ambasador Stackelberg. Przeciwno — patrioci, popierani przez posła pruskiego Buchholtza. W takim układzie stosunków raz rozgorzała walka nie mogła być przez patriotów przegrana. Nie mogła również skończyć się kompromisem, który proponował król przez posła Kościałkowskiego, podając projekt (9.I.1789 r.) t.zw. „Straży Narodowej”, mającej mniejszy zakres działania od Rady Nieustającej. Po obu stronach najwybitniejsze jednostki wysiły się, aby zjednać sobie jak najwięcej zwolenników. W tej sprawie przemawiał również biskup Rybiński, sam jako były członek Rady, znający jej zależność od ambasadora oraz ludzi w niej zasiadających.

„...nie jest tajno — mówił biskup Rybiński, w dn. 13.I. 1789 r. — nie tylko składającym dzisiejsze obrady, ale nawet całemu krajowi, kto Radę Nieustającą utworzył, kto i jakimi sposobami do utworzenia i zmocnienia tejże pomagał? Dziś zapewne też sama sprężyna, a jaśniej mówiąc, też sama zagraniczna influencya chce ją utrzymać. Że zaś dla przeciwnych okoliczności nie może wesprzeć mocą tej magistratury, tak szkodliwej dla kraju, a nader dla swoich zamysłów pomocnej, wystawia ją narodowi dziś na siebie baczemu, w figurze bezsilnej i na pozór nic nie znaczącej, wystawia ją, mówię, w tej figurze, w jakiej ją naród chciał widzieć w pierwiastkowej ustawie r. 1775, to jest, ciężącą skarbowi publicznemu, ale beczynną. Lecz jak pod

ten czas ukryta polityka okazała się w późniejszym czasie, przyczyniając powagi i mocy Radnej, tak pewnie i teraz tymże samym stylem bylibyśmy oszukani...¹⁸.

W dalszym ciągu mowy biskup Rybiński zastanawia się „...nad przeszłą i dzisiejszą sytuacją naszą... i przypomina, że od lat kilkunastu zagranicznym otoczeni wojskiem ani myśleć, ani radzić nie mogliśmy... Jednocześnie zastanawia się nad przyczyną „... tak okrutnej sytuacji... i wskazuje, że tą przyczyną był przede wszystkim „...rząd niedoskonale w początkach ułożony... i „...moc jednemu posłowi dana tamowania obrady publiczne...“ i przypomina, że „...w takich nieszczęśliwych przesądach przepędziwszy czas nie mały, zostaliśmy na koniec ofiarą zagranicznej przemocy... Wreszcie zastanawia się biskup Rybiński, co by powiedziała zagranica, gdyby „...dziś tedy będąc wolni w obradach naszych... nie doprowadzili do „...poprawy rządu...“. Zapewne powiedziano by wtedy, że „...Polacy nie są na swój los czuli, nie są przezorni, bo nie chcą widzieć, że Rada dziś pokorna, zrobi się dumną, jak tylko jej stwórcy odzyska pokój i będzie mógł dzielnie ją wesprzeć. Podgarbie na nowo wszystkie pod siebie magistratury, opanuje wojsko i skarb, sejmy zrobi (jak to już było powiedziane) — sejmikami, a sama sejmem zostanie nieustającym, a rządzącym despotycznie...

Po biskupie Rybińskim przemawiali przeciwko Radzie Nieustającej: Kazimierz Sapieha, Ignacy i Piotr Potoccy, Adam Czartoryski, Zboiński i in., wykazując zgodnie szkodliwość i przewrotność tej instytucji¹⁹.

Za utrzymaniem Rady Nieustającej przemawiał król Stanisław August, który nie mając poważnych argumentów uciekał się do frazesów o moralności. Stwierdziwszy, że „...uchylenie Rady zupełne znaczyłoby z naszej strony zer-

¹⁸ *Diariusz Sejmu...*, t. II, cz. I, s. 92, sesja 49. *Zbiór umów...*, t. V, s. 21.

¹⁹ S z u j s k i J., j.w., s. 602.

wanie traktatu z Rosją... — pytał: „Czy byłoby to sumienie i czy byłoby roztropnie łamać traktat?”

Nie pomogły jednak wywody króla i w dn. 21.I.1789 r. postawiono wniosek pod głosowanie. Za wnioskiem, t.zn. za zniesieniem Rady Nieustającej padło 120 głosów, przeciwko wnioskowi, czyli za utrzymaniem Rady — 11 głosów²⁰.

Zniesienie Rady Nieustającej stanowiło duże zwycięstwo patriotów, którzy od tej chwili coraz więcej opanowywali sejm, zyskując coraz to więcej zwolenników, nie mówiąc już o poparciu społeczeństwa.

Tymczasem Rosja, zajęta nadal wojną z Turcją, nie była w stanie ująć się za Radą Nieustającą, której upadek stanowił dla niej oznakę wzmocnienia się wpływu Prus. Wreszcie nadeszła odpowiedź Rosji na notę polską z dn. 17.XI. 1788 r., w której Polska żądała ewakuacji wojsk rosyjskich z granic Rzeczypospolitej. Nota ta, podpisana przez Stackelberga podaje, że:

- 1) „Jak tylko wybuchnęła wojna, którą Porta Ottomańska tak niesprawiedliwie przeciwko Rosji wznieciła, Imp. Mość udała się do rządu Najj. Rzplitej, aby po przyjacielsku i zaufaniu uprzedzić o przechodzie wojska i przebywaniu niektórych komend, potrzebnych do straży magazynów”
- 2) „Bytność ich dotąd zamiast szkodzenia bezpieczeństwu granic służyła, do zasłonięcia od wpadnięcia Turków i Tatarów”.
- 3) „Żywność przez jej wojsko konsumowane ułatwiały sprzedaż produktów w tych miejscach, gdzie toż przechodziło, płacone wszystko gotowizną”

Wobec powyższego Imp. Mość stwierdza, że pobyt wojska rosyjskiego jest dla Rzeczypospolitej korzystny dla jej własnego bezpieczeństwa, jednak chcąc dogodzić Prześwietnym Skonfederowanym Stanom zapewnia, „...że nie jest jej chę-

²⁰ *Volumina Legum*, j.w., t. IX, s. 64.

cią, aby w Polsce większa liczba wojsk jej przebywała, jak ta, której nieodbitcie wymaga straż magazynów i inne potrzeby stosowne do teraźniejszej z Portą wojny i Imper. Mość każe nawet i to wojsko cofnąć, jak tylko okoliczności po ludzku tego dozwolą...“²¹.

Po przeczytaniu tej noty w sejmie zabrał głos biskup Rybiński (16.II.1788 r.), który poczuwa się do odpowiedzi na nią, jako członek „... Deputacyi, która w tej mierze rozkazy Najjaśniejszej Rzepltej Skonfederowanych Stanów dopełniać jest obowiązana... „Najpierwszy wyraz wzmiankowanej noty, — mówi biskup Rybiński — że Dwór Petersburski w początkowym wybuchnięciu wojny tureckiej udał się do rządu Rzpltej dla obwieszczenia przyjacielskiego i z zaufaniem o przejściu wojska swego i przebywaniu tegoż w krajach Rzpltej dla pilnowania magazynów.

„Nie masz obywatela Polaka, któryby nie znał ładu krajowego, któryby nie wiedział, że tego moc zupełna jest tylko w Zgromadzonych Stanach. Tu wypada zapytanie, czy był sejm zwołany w ten czas, kiedy zapaliła się wojna między Portą i Rosją? Każdy z nas na to zagadnienie łatwo sobie odpowiedzieć potrafi, bo pamięć w tak bliskiej epoce uchybić nie może.

„Przez rząd więc oznaczony w nocy, nie możemy rozumieć, tylko Nieustającą (Radę), ta przywłaszczywszy sobie moc nad opisy prawa, zezwoliła na wnijsie wojsk zagranicznych, zadysponowała obwieszczenie przez listy, aby obywatele wyznaczyszy komisarzów, dodawali dla tegoż wojska zagranicznego wszelkiej żywności. Już ta występna magistratura jest zniesiona, przecież skutki jej bezdrożności nie przestają nas dotykać.

„Należy, nam mniemać rozsądnie, że wiadomość Najjaśniejszej Imperatorowej Imci względem opisów zeszej Rady była uprzedzoną, że w perswazji miała moc być tłumaczem woli Rzpltej, z nią tylko o wnijsie wojsk swoich rozkazała traktować. Gdy dziś też Monarchini wytłumaczeniem się

²¹ Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Rękopis III. 540, karta 178.

Zgromadzonych Stanów zostanie objaśnioną, wątpić należy, że zwykłą swą doskonałością rozezna pochlebną powolność źle sprawującej się magistratury z żądaniem sprawiedliwym samowładnych Rzpłtej Sejmujących Stanów.

„Cośmy tu dawniej słyszeli w nocie dworu wiedeńskiego, tegoż powtórzenie uważam w nocie petersburskiego dworu. Jak pierwszej, tak drugiej wyrazy chcą w nas wrazić wdzięczność, że wojska rosyjskie zasłaniały granice nasze od wpadnięcia wojsk tureckich i tatarskich, lecz tak okazały dowód przyjaźni byłże nam potrzebny? kiedy między Rzpłtą a Portą Ottomańską traktaty były nienaruszone, żadnej nie było zatargi, żadnego podobieństwa kłótni. Czyż bardziej nie wypadała dla nas bojaźń, ażeby nieprzyzwoita powolność nie wystawiła nas na sprawiedliwą zemstę Porty Ottomańskiej? Przecież ta zapomniawszy na moment dawnych traktatów zabraniających wejścia i przebywania wojsk moskiewskich w Polsce, względna na dzisiejszą naszą sytuację, chciała wiernie szacownej nam swojej dochować przyjaźni.

„W dalszym ciągu noty dworu petersburskiego słyszę zadziwienie nad żądaniem, jakoby absolutyzm od Rzpłtej dopominający się wyjścia wojsk rosyjskich! pytam się czy to zadziwienie jest zgodne z expressją noty niedawno podanej od J.W. Ambasadora rosyjskiego, w której należyta Rzpłtej przyznał independencyą? a gdy ta nie mogła i być nie może przez niego nam ubliżoną, czyż nie wypada dla Najjaśniejszej Rzpłtej Skonfederowanych Stanów wzajemnie, a daleko naturalniejsze zadziwienie, że chce krok Rzpłtej absolutnym nazywać żądaniem, który jest na prawie narodów wspartym? że chce ten krok poddać pod uwagę Zgromadzonych Stanów, jakoby przeciwny dobrej przyjaźni i związkom sąsiedzkiem. Pominąwszy wiele ważnych racji temuż odpowiadających zarzutowi, możnaby tu przytoczyć przykład Rzeszy Niemieckiej, wiadomy całej Europie, a pewnie nie tajny i dworowi petersburskiemu, że w tej machinie z różnych udziałnych, choćby najmniejszych państw złożonej,

chcąc częstokroć dwór wiedeński wojska swe przeprowadzać, musi traktować w szczególności z każdym i znalazłszy zamysłem swoim przeciwność, w którymkolwiek z tychże udzielnych książąt nie bierze, ani brać może, za krok przyjaźni.

„Jeżeli wyjście wojska rosyjskiego z Polski jest niezgodne z planem dzisiejszej wojny, tak, jak słowa noty opiewają, toć wzajemnie, gdy na drugą stronę sprawiedliwym Najjaśniejsza Imperatorowa zechce rzucić okiem, ujrzy zapewne, że plan nasz polityczny stosowny do traktatów z Portą Otomańską, wyciąga po nas ścisłej neutralności, której dochować nie możemy, bez domagania się wyjścia wojsk rosyjskich.

„Pomimo już tu wymienionych, dwa jeszcze wyrazy noty przeczytanej warte są poważnego zastanowienia się Zgromadzonych Stanów, pierwszy, — ażeby mogło zostać wojsko przy magazynach, drugi, w którym obiecują nam wyjście wojska w ten czas, kiedy cyrkumstancje po ludzku wzięte pozwolą. Co do magazynów, niech sobie przypomni z nas każdy, jak dawny ten pretekst, jak ciągle w kraju naszym wojska rosyjskie utrzymywał. Co do wyjścia zupełnego wojska rosyjskiego, zdaje mi się, iż nie możemy przestawać na obojętnych obietnicach, które granic żadnych nie kładą, a rozciągnąć się mogą do upodobania...”²²

Zbijając tym sposobem punkt po punkcie wszystkie argumenty Rosji, biskup Rybiński nie stawia jednak sprawy na ostrzu noża, poddaje ją raczej pod dyskusję. Postępowanie takie świadczy o wyrobieniu i przezorności, które nie pozwalały burzyć za sobą mostów. Że biskup Rybiński miał w tym rację, okazało się gdy na skutek długich przetargów Polska musiała się zgodzić w końcu na przemarsz wojsk rosyjskich pod ściśle określonymi jednak warunkami²³.

²² Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Rękopis Nr III. 540, karta 178. *Diariusz Sejmu...*, t. II, cz. II, s. 88, sesja 63; *Zbiór mów...*, t. VII, s. 275.

²³ K a l i n k a W., *Sejm Czteroletni*. Kraków 1895, t. I, cz. II, ks. III, s. 194 i n.

Nieco później, bo w dn. 9.III.1789 r. wygłosił biskup Rybiński czwartą swą mowę w sprawie wysłania posłów do Szwecji, Danii i Saksonii, czemu był przeciwny król Stanisław August ze względu na znaczne koszty utrzymania posłów.

„Opatrzność łaskawszym na nas wejrzawszy okiem, — mówił biskup Rybiński — zdarzyła szczęśliwą porę, w której istność naszą dźwignąć usiłujemy.

„Ustanowiliśmy wojsko, utworzyliśmy magistraturę mającą nim zarządzać, przystąpiliśmy do podatku ułożenia, który ogrom przyszłej siły naszej ma utrzymać. Nadto światłych obywatelów grono dzisiejsze składa obrady, ażeby w tak okazałej chęci dźwignienia się naszego nie dostrzegali, iż to, cośmy zrobili, wstępem dopiero do pomyślności przyszłej, a nie samą pomyślnością nazwać można. Nikt bowiem nie wątpi, że wpływ podatków do skarbu pójść musi wolnym krokiem, że rekrut wojska, a bardziej postawienie go na nogach stosownie do dzisiejszego w Europie zwyczaj, wolnie jeszcze postępować będzie. W takim widoku niezbitej prawdy, gdy chcemy zbawienne do skutku przyprowadzić zamysły, moim zdaniem, należałoby nam politycznych chwycić się sposobów.

„Obrót dzisiejszych interesów Europy zręczną nam podaje okoliczność. Dwie potencje nas otaczające, z wewnętrznej siły potężne, może nader swą szczęśliwą zaślepione sytuacją, pomknęły swe zamysły aż do obrócenia na siebie bacznej polityki innych europejskich mocarstw. Wrażano tu nie raz w umysły obywatelskie, że jeden dwór berliński do nas mówiąc, ma jakieś swoje szczególne widoki. Lecz po przeczytanej na dniu onegdajszym nocy Króla Imci Szwedzkiego (usunąwszy wszystkie uprzedzenia), nie uznał kaźden wyraźnie związku uczynionego w części Europy na dźwignienie kraju naszego, a tym samym upokorzenie nam nieprzyjaciół? Z takowej politycznej profitując sytuacji przeznornie Najjaśniejsze Rzeczypospolitej Skonfederowane Stany zrobiły, że udecydowały wysłanie posłów do niektórych

dworów zagranicznych. Tą samą rządząc się przezornością, nie raz tu wnoszone były żądania, aby tejsze nominacji posłów dopełnić względem Szwecji, Danii i Saksonii. Wszak tych trzech potencji ministrów mamy akredytowanych do W.K.Mci i Rzpltej. Czyż nie wyciąga wzajemność przyjaźni i związków politycznych, abyśmy równie u wspomnianych dworów mieli naszych reprezentantów!

„Gdyśmy byli w podległości, gdy opieka rozciągnięta bez granic, wolę naszą krępowała, poniewolona opieszatość winić nas nie mogła. Dziś kajdany zerwane, wolność myślenia i czynienia przywrócona, wyciąga po nas koniecznego dopełnienia przyzwoitej wzajemności.

„W głosie swoim Najjaśniejszy Panie raczyłeś oświadczyć, że nie dla uchybienia przyjaźni wzmiankowanym dworom wstrzymałeś nominacje posłów, lecz dla ochrony skarbu publicznego znacznemi zajętego wydatkami. Ja mniemam, że gdzie o los chodzi całego kraju, tam oszczędność byłaby niewczesna. Cóż zyskał kraj w ochronieniu skarbu na zagraniczne interesa? Oto, radzono o nim bez niego, oto knowano ruinę naszą i dopiero dowiedzieliśmy się o zgubie znacznych prowincji w ten czas, kiedy też przez wojska zagraniczne były ogarnione... ²⁴.

Mowa tu może służyć tylko jako dowód trzeźwego poglądu biskupa Rybińskiego na bieg faktów. Zdaje sobie on dobrze sprawę, że naprawa Rzeczypospolitej dopiero zaczęta i obawia się, żeby jej nie przeszkodzono. W tym celu pragnie, aby przeciwdziałać temu przez zabiegi przede wszystkim na drodze dyplomatycznej. Wiemy dobrze, że na tej drodze można było jeszcze dużo wygrać. Trzeba było tylko mieć odpowiednich ludzi i właśnie nie żałować pieniędzy. Dziwnym się wydaje, że król Stanisław August, który tak doskonale sobie z tego powinien zdawać sprawę, był w tym wypadku tak oszczędny, że go musiał o tym dopiero przekonywać biskup Rybiński.

²⁴ *Zbiór umów...*, t. VII, s. 168 i n.

Jak wynika z Volumina Legum, mowa ta nie znalazła jednak uznania i posłów do Szwecji, Danii i Saksonii chwilowo nie wysłano.

W dn. 19.X.1789 r. biskup Rybiński wygłosił przemówienie w sejmie w sprawie breve papieskiego z dn. 5.IX.1789 r., nadesłanego do marszałka sejmowego, a odnoszące się do uchwały z dn. 6.IV.1789 r., p.t. „Ofiara wieczysta Prowincyów obojga narodów, na powiększenie sił krajowych”²⁵. Papież Pius VI pochwała najpierw troskliwość stanów o zaopatrzenie diecezji mniej zamożnych, następnie poddaje spokojnej, lecz surowej krytyce uchwałę o przeznaczeniu dóbr biskupstwa krakowskiego na powiększenie ilości wojska oświadczając, że ta co Rzeczypospolita Polska teraz robi, było praktykowane dotychczas tylko przez książąt heretyckich. „...Jeżeli wszystkim obywatelom własność ubezpieczacie, dlaczegoż od tej zasady tylko biskupów wyłączać, którzy są waszymi rodakami, senatorami i kolegami w sejmie -- pyta papież — dlaczego pozbawiacie ich możności i wypełnienia swego obowiązku? Wszak w państwach katolickich, a u was szczególnie, fundacje wszelkie, zwłaszcza też na służbę Bożą wnoszone, święte były i nietykalne. Przeznaczyć część zbyteczną majątku duchownego na inne potrzeby Kościoła, toby się prawu nie sprzeciwiało, ale co innego jest zabrać wszystko i na zawsze, dla pomnożenia wojska, czyli, jak mówicie, dla odrodzenia Ojczyzny. Cóż to będzie za odrodzenie, przez które pierwszy stan Rzpltej ze wszystkiego jest odarty? Niechaj Ojczyzna wasza ma obrońców, ale niech w ten sposób wspólnymi siły cały korpus Rzpltej się odradza. Na potrzeby publiczne część swych dochodów duchowni oddać mogą i oddadzą, któż wątpi; ileż to wypadków w dziejach waszych świadczy o tem! Ale nigdy, w najtrudniejszych czasach, w największych niebezpieczeństwach, przodkowie wasi nie pomyśleli nawet o tym, by targnąć się

²⁵ *Volumina Legum* j.w., t. IX, s. 73.

na majątek Kościoła, a pewno swojej wstrzemięźliwości nie żalowali też nigdy... ²⁶.

W uchwale tej wszystkie dobra duchowne zostały obciążone podatkiem na powiększenie sił zbrojnych, wynoszącym 20⁰/₀ dochodów, nie licząc subsidium charitativum, należnego według prawa z r. 1784, a wszystkie dobra ziemskie dziedziczne — podatkiem wynoszącym 10⁰/₀ od dochodów.

Na wstępie swego przemówienia z dn. 19.X.1789 r. biskup Rybiński podaje, że kiedy ta sprawa była na sejmie omawiana, on nie zabierał głosu. Teraz, kiedy w tej sprawie ukazało się breve papieskie, pragnie podać swoje przekonania „...bo w wolnym urodzony kraju znam szacowny zaszczyt wolnego myślenia i temu winne oddawszy poważanie, nie wzdrygam się moje otworzyć zdanie.

„Podobało się Prześwietnej Rzeczypospolitej Stanom fundusz biskupstwa krakowskiego zabrawszy na wojsko, podobnie z innymi biskupstw funduszami na potym uczynić rozrządzenie. Takowa myśl nie z innego zapewne wypłynęła źródła, tylko z chęci pomnożenia skarbu, a tym samym i siły krajowej, lecz czy ten gorliwości zamiar w pierwiastkach niby okazały, w dalszym czasie pożądany przyniesie skutek, to z flegmą, to z uwagą rozstrzygnąć należy.

„Zrobiwszy podobno kalkulacją — mówi dalej biskup Rybiński — oczywiście się okaże, jakowy zysk dla dobra publicznego wypadnie, nie chcę wróżyć z pewnością, śmiem przecie powiedzieć, że mały, jeszcze różnym podległy przypadkom. W ustawie albowiem Prześwietnej Rzeczypospolitej Stanów jest wyraźny dla Komisji Skarbowej przepis, aby dobra biskupstwa krakowskiego licytacją były przepuszczane, w dalszym czasie pewnie dla wszystkich tegoż gatunku dóbr podobny będzie używany sposób. Wątpić nie można, że w pierwszych latach wiele się znajdzie amatorów, którzy w nadziei zysków znaczniejsze, jak zwykle, do skarbu wniosą pieniądze, te chcąc z profitem odebrać wyniszczą chło-

²⁶ K a l i n k a W., *Sejm Czteroletni*, j.w., s. 610 i n.

pów, zaniedbają budynki gospodarskie, tak dalece, że po sześciu latach skarb znaczny swoich intrat znajdzie uszczerbek. To co mówię, codzienne uczy doświadczenie tych, którzy albo unikając zatrudnienia, albo z przyczyny naglących interesów, arendą puszczać dobra są przymuszeni, chociaż łatwiej partykularnemu swego dopilnować majątku, jak magistraturze publicznymi, a nader obszernymi zatrudnionej interesami.

„Moim zdaniem skarb w drobne wdając się interesa tracić, ale nie zarabiać może, zyski skarbu na jednej szali z zyskiem partykularnych mieścić się nie mogą, bo choć mały, a ciągły zarobek partykularnego fortunę pomnaża, w skarbie zaś publicznym, albo żadną, albo bardzo małą czyni różnicę.

„Słyszeć się tu dały często wspominate źródła, które skarb powiększać mają, w moim przekonaniu nie znam innego, i pewniejszego nad kraj cały, jak bowiem w partykularnym gospodarstwie równe i umiarkowane rozrządzenie służy do utrzymania pewnej i znacznej intraty, tak podobnie i w publicznych podatkach, gdy równo wszyscy dźwigają, lekszy robi się ciężar, a zyski pewniejsze i znaczniejsze dla skarbu.

„Kończąc głos mój, kończę go ostrzeżeniem, pochodzącym z gruntu prawdziwego obywatelstwa, że ubiegając się za wynalazkiem źródeł skarb pomnażających, oprócz podatków generalnych istotniejszego nie wynajdziemy, inne wszystkie sposoby będą drobne, a co gorsza, zawsze krzywdzące i zły po sobie do naśladowania zostawujące przykład.

„Niech nam zawsze to będzie w pamięci, że kraj w długim zostając nierządzie raptownie ożywić się zupełnie nie może, że też sama gradacya, która do upadku służyła, do powstania koniecznie jest potrzebna, starajmy się więc to tylko jak najdoskonalej zrobić, co możność, co okoliczności wyciągają i pozwalają, najbardziej przyspieszajmy poprawę rządu naszego, ten raz stały i dzielny w swojej exekucyi potrafi w dalszym czasie pierwiastkowe nasze czynności

wydoskonalic, utrzymujac bezpieczenstwo kraju, pomnaza-
jac ludnosc i rękodzieła, rozszerzajac handel, — prawdziwe
kraju i skarbu jego zasilenia...“²⁷.

Jest zupełnie zrozumiałe, że biskup Rybiński broni inte-
resów duchowieństwa, aczkolwiek sam podaje, że podczas
uchwalania ustawy nie zabierał głosu, co świadczy, że wte-
dy poczucie obywatelskie zwyciężyło nie tylko solidarność
duchowieństwa, ale nawet interes własny. Stał dopiero
w obronie duchowieństwa, gdy przyszło breve papieskie.

„...Z nieprzyzwoitym uprzedzeniem o sobie samym tobym
tłumaczył — mówił biskup Rybiński — co już zwykła prze-
zorność Najjaśniejszych Stanów pewnie dostrzega, że du-
chowieństwo w ogóle tak, jak w szczególności polskie, od
zdania głowy Kościoła odpisać się nie może, bez zerwania
węzła hierarchii kościełnej uchylenia obowiązkowi stanu
oraz delikatności sumienia swego... A więc, jak z tego wy-
nika, przemawiał z obowiązku swego stanu, lecz warto pod-
kreślić, że wiele uwag podanych w mowie jest tak słusz-
nych, że do dziś nie straciły na aktualności, jak np., że każ-
dy dzierżawca wyniszcza dzierżawę, chcąc z niej w jak naj-
krótszym czasie jak najwięcej wyciągnąć zysków. Najcie-
kawszym w tej mowie jest jednak zdanie końcowe, które raz
jeszcze zacytuje:

„...najbardziej przyspieszajmy poprawę rządu naszego,
ten raz stały i dzielny w swojej exekucyi, potrafi w dalszym
czasie pierwiastkowe nasze czynności wydoskonalic, utrzy-
mujac bezpieczenstwo kraju, pomnazaajac ludnosc i rękodzie-
ła, rozszerzajac handel, — prawdziwe kraju i skarbu jego
zasilenia“

Pierwszy rok pracy sejmu, zebranego pod łaską konfede-
racji, dobiegał końca. W ogniu walki urabiały się silne cha-
raktery o szerokim światopoglądzie, młodzi ludzie nabierali
tak cennego dla nich doświadczenia, zaczynano głośno roz-
prawiać o coraz to szerszych reformach, o dźwignięciu miast,

²⁷ *Zbiór mów...*, t. X, s. 272 i n.

ulżeniu doli chłopów. Nie bez znaczenia, szczególnie przy końcu roku 1789 był wpływ Zachodu, gdzie właśnie wybuchła rewolucja francuska, wnosząc nowe hasła i wartości i podnosząc odwagę.

Obóz patriotyczny wzmógł się bardzo, zorganizował, zespolił, a król coraz bardziej opuszczony przez przyjaciół przekonał się wreszcie o słuszności sprawy patriotów i połączył się z nimi dla dobra ojczyzny.

Tymczasem w miarę jak Prusy zaostrzały swój stosunek do Austrii a pośrednio i do Rosji, wzmagająca się współpraca polsko-pruska. Dla zaspokojenia wiecznie głodnego sprzymierzeńca patrioci gotowi byli oddać mu nawet Gdańsk i Toruń, oczywiście za cenę powrotu do Polski ziem zabranych przez Austrię, gdzie zamierzano wywołać powstanie.

Wśród takich planów podpisano w dn. 29.III.1790 r. pierwszy w dziejach traktat przymierza polsko-pruskiego²⁸. Ze strony polskiej traktat podpisali: Jacek Małachowski — kanclerz wielki koronny, Maciej Garnysz — biskup chełmski, podkanclerzy koronny, Joachim Chreptowicz — podkanclerzy litewski, Józef Rybiński — biskup kujawski, Ignacy Potocki — marszałek nadworny W.X.Lit., Stanisław Małachowski — referendarz koronny, marszałek sejmu i konfederacji koronnej, Kazimierz Sapieha — generał artylerii i marszałek konfederacji W.X.Lit., Antoni Dzieduszycki — pisarz wielki W.X.Lit., a ze strony pruskiej margr. Lucchesini — poseł i minister pełnomocny Króla Imci Pruskiego²⁹.

Traktat ten gwarantował „...wzajemną pomoc i obronę w razie gdyby jedno z państw było od obcego zaczepione i wzajemne poręczenie posiadłości, które jednak nie ma stanąć na przeszkodzie dobrowolnemu ugodzeniu sporów lub trudności granicznych, jakie przed podpisaniem traktatu istniały...³⁰.

²⁸ *Volumina Legum*, j.w., t. IX, s. 167.

²⁹ j.w.

³⁰ K a l i n k a W., *Sejm Czteroletni*, j.w., t. II, cz. I, ks. IV., s. 75.

Po załatwieniu sprawy przymierza polsko-pruskiego sejm przystąpił do bardziej energicznego przygotowania reformy ustroju Rzeczypospolitej, przy czym najwięcej uwagi zwracano na poprawę położenia mieszczan zamieszkałych w miastach królewskich. Praca ta została zakończona ustawą z dn. 1.IV.1791 r. p.t. „Miasta Nasze Królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej“³¹.

Biskup Rybiński, którego credo w tej sprawie zawiera końcowy ustęp mowy w obronie breve papieskiego, brał żywy udział we wszystkich posiedzeniach przez cały czas trwania sejmu i chociaż rzadko przemawiał, to jednak jak mógł, tak wpływał na zyskanie jak najwięcej zwolenników dla reformy. W pierwszych latach sejmu w izbie poselskiej miał ojca, w końcowych — brata Antoniego, jako kasztelana owruckiego — w senacie, a brata Jana Nepomucena w izbie poselskiej, gdyż ojciec wtedy już nie żył (zmarł w r. 1789).

Feliks Łubieński podaje, że natychmiast po zawiązaniu konfederacji w 1789 r., oprócz normalnych prac w sejmie odbywały się obrady patriotów nad rozmaitymi projektami w kilku domach prywatnych, a mianowicie: „...w poniedziałki u Ignacego Potockiego, we wtorki u Walewskiego, wojewody sieradzkiego, w środy u ks. stolnika Czartoryskiego, w czwartki u Stanisława Małachowskiego, w piątki u ks. Czartoryskiego G.Z.P., w soboty u Rybińskiego Biskupa kujawskiego...”,³². Dodać tutaj można, że biskup Rybiński w r. 1777 zajmował lokal w kamienicy Wasilewskiego, oznaczonej numerem hipotecznym 372, znajdującej się wówczas na obecnym Skwerze Mickiewicza, a w czasie sejmu czteroletniego — przy ul. Królewskiej w pałacu Dębowskiego, oznaczonym numerem hipotecznym 1065³³. Tu Rybiński

³¹ *Volumina Legum*, j.w., t. IX, s. 215.

³² *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego Ministra Sprawiedliwości*. Opr. Chomętowski W., Warszawa 1876, s. 121 i n.

³³ Szenic S., Chudek J., *Najstarszy szlak Warszawy*. Warszawa 1955, s. 166 i n. *Przewodnik Warszawski* Nr 13, r. II, 1789, s. 598; Nr 4 r. III, 1790, s. 129.

gościł u siebie co sobotę czołowych przedstawicieli stronnictwa patriotycznego, a niewątpliwie również i osoby z poza stronnictwa. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju przyjęcia mocno nadwyręzały jego kasę, która nie mogła być zbyt bogata ze względu na to, że dochody biskupa wpływały tylko z majątków położonych na terytorium Rzeczypospolitej. Z pruskiej części dochody były znikomo małe, ponieważ rząd pruski od razu po pierwszym rozbiore Polski skonfiskował wszystkie majątki biskupie, wyznaczając pewną sumę tytułem rekompensaty, która nie zawsze dochodziła, a w żadnym razie nie mogła wystarczyć³⁴.

Sama ustawa rządowa, czyli t.zw. konstytucja była przygotowywana przez patriotów w głębokiej tajemnicy. Patrioci w ostatnich czasach zbierali się najczęściej u Stanisława Sołtyka, Stanisława Małachowskiego, lub zachodzili do ks. Scipiona Piattolego, mieszkającego na zamku, który był pośrednikiem między nimi, a królem. W obradach tych najczęściej brali udział: I. Potocki, A. Linowski, S. Potocki, J. Niemcewicz, M. Weyssenhoff, J. Wybicki, I. Działyński, T. Ostrowski, J. Zabiełło, Lanckoroński, biskup J. Rybiński i biskup A. Krasieński.

Ażeby projektowana i wypracowana przez nich ustawa mogła przejść w sejmie większością głosów bez większych trudności, twórcy jej zdecydowali przeprowadzić ją zaraz po feriach wielkanocnych, kiedy, jak przypuszczano, dużo posłów przeciwnych głębszym reformom nie powróci jeszcze do Warszawy. W tym celu posłowie wtajemniczeni prawie się nie rozjechali na święta wielkanocne, które w tym roku przypadły wyjątkowo późno, bo 24 kwietnia. Nie wyjechali wszyscy ministrowie, z biskupów: Turski, Gorzeński, Skarszewski, Rybiński, Kossakowski i Krasieński oraz obydwaj

³⁴ Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku. *Listy do Regencyi Zachodnio Pruskiej Króla Imci Pruskiego od JW. Imci X. Rybińskiego Biskupa Kujawskiego y Pomorskiego... r. 1777—1796*, s. 16, 21 i n.

marszałkowie: Małachowski i Sapieha³⁵. Wieczorem w dniu 2 maja miało się odbyć posiedzenie „Przyjaciół nowej Ustawy”, jak zwykle w klubie patriotów, mieszczącym się w pałacu Radziwiłłowskim. Hasło, którym opowiadano się przy wejściu „By dobrze było Ojczyźnie” nie było tego dnia przestrzegane, gdyż i tak już na skutek zdrady Jacka Małachowskiego, który doniósł Bułhakowowi o projektowanym zamachu stanu na dzień 5 maja³⁶, zdecydowano się przyspieszyć ogłoszenie ustawy w dniu 3 maja.

Dnia 2 maja „...późno w nocy zebrali się w mieszkaniu marszałka Małachowskiego liczni posłowie ...i podpisali assekurację...³⁷.

Mało jest dokumentów historycznych tak doniosłych, jak assekuracja, która głosiła:

„W szczerą chęć ratunku Ojczyzny, w okropnych na Rzeczypospolitą okolicznościach, projekt pod tytułem Ustawa Rządu w ręku JW Marszałka Sejmowego i Konfederacji Koronnej złożony do jak najdzielniejszego popierania przyjmujemy, zaręczając to nasze przedsięwzięcie hasłem miłości ojczyzny i słowem honoru, co dla większej wiary podpisami naszymi stwierdzamy w Warszawie dnia 2 Maja 1791” Fot. 1 podaje pierwszą stronę assekuracji³⁸.

Na pierwszym miejscu (po lewej stronie) widzimy podpis Józefa Rybińskiego biskupa wrocławskiego i pomorskiego, po prawej — Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu. Po podpisie biskupa Rybińskiego nastę-

³⁵ Bartoszewicz K., *Konstytucja 3 Maja* (Kronika dni kwietniowych i majowych w Warszawie w r. 1791). Warszawa 1906, s. 18.

³⁶ Szujski J., j.w., t. IV, s. 646. Konopczyński W., *Dzieje Polski Nowożytnej*. Warszawa 1936, t. II, 1648—1795, s. 382.

³⁷ Dembiński B., *Polska na przelomie*. Warszawa, Lwów, Poznań, (br.r.w.), s. 484.

³⁸ Archiwum Publiczne Potockich w Wilanowie *Akta Sejmu Czteroletniego*, t. II, rękopis 100, s. 149.

puje osiemdziesiąt kilka podpisów, przy czym najpierw wielce cenionego Adama Krasińskiego biskupa kamienieckiego, weterana konfederacji barskiej, człowieka, który może nie zawsze szedł dla ojczyzny najlepszą drogą, lecz niewątpliwie z najlepszym pragnieniem jej szczęścia i rozkwitu. Następnie znajduje się podpis niemniej cenionego, uważanego za przywódcę patriotów, Ignacego Potockiego, na piątym miejscu podpis Antoniego Rybińskiego kasztelana owruckiego (brata biskupa), a na czternastym miejscu — podpis Jana Nepomucena Rybińskiego, posła kijowskiego (brata biskupa).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że setki ludzi czytało ten cenny dokument i zauważyło nazwisko biskupa Rybińskiego, znajdujące się przecież na pierwszym miejscu. Czy jednak każdy, kto zna ten dokument uświadomił sobie, że na pierwszym miejscu znajduje się podpis tego samego biskupa Rybińskiego, którego Kalinka ogłosił zdrajcą ojczyzny na rzecz Prus? Przypuszczam, że nie! Szkoda, że Kalinka dokumentu tego nie znał.

Po uchwaleniu Ustawy Rządowej 3 Maja biskup Rybiński wydaje do swych diecezjan list pasterski, w którym pisze m.in.:"

„...Bóg nas cieszy i wrywa nas z ręku nieprzyjaciół, abyśmy wyzwoleni bez bojaźni i bezpiecznie Panu Bogu służyli w świętobliwości i sprawiedliwości przed oczyma Jego po wszystkie dni żywota naszego“ i dalej:

„...Bóg dobrotliwy, którego ani miłosierdzie granic nie ma, ani wszechmocność odporu żadnego nie zna, w tym samym momencie, gdy najokropniejsze ciosy na Ojczyznę naszą wymierzone zostały, gdy ogromność nieszczęść Rzeczypospolitej grozących, wszystkich umysły najwyższą przejęło trwogą, wyrwał Ojczyznę naszą z przepaści ostatecznej zguby i podniósł naród nasz tyłu dotknięty plagami“

„...litościwego Boga ręka w jednym dniu sporządziła, że Polska stała się już prawdziwie narodem wolnym, udzielnym, niepodległym, narodem rządową opiekę na wszystkie

Apschuraya 149 1.

W Szwedzkiej księgi rachimku Czezyzmy, w okropnym
na Rzeczprochoty, okolicznosciach, projekt pod
titulem Ustawa Rządu w roku Jm. Waszalka
Symonowego y Konfederacyi Koronowej ztozony
do iak naydzielnicyszego popierania przyimajacy
zaręczajac to nasze przedsiwzięcie nastem
mitosi czezyzmy y stowem renoru, co dla
wielksey wiary podpisaniu naszece obwiesdziamy
w Warszawie dnia 2. Maja 1791.

- Jzbiniski B. Kny
- Krasinski B. Kny
- Jzay Lotcki chowost.
- Lud. Karinicki B. W. M. m.
- Antoni Ruzbiniacki Kaszowiec
- Tomasz coawniceli C. L. Pawlowski
- Anty Nalez Geneński Podkomorzy Posed Rozprawy
- Kawowy Diatynski Posed w d. w. Rozprawy
- Jozef Miastkowski Posed w d. w. Kalskiego
- Ludwik Gutakowski Posed Orzanski -
- Jzay Dembinski Posed Krakowski m.
- Kawery Puszet Posed Wdztwa Kraly m.
- Lucas Kiciniski Posed Ziemi Lyskiej
- Jan Nepomucen Lubinski Posed z Wojewodstwa Kujawskiego
- Jan Symonowski Posed Ziemi Lyskiej m.
- Jan Kuszerowski Posed Poikarski
- Stanislaw Goral Posed w d. w. m.

stany i mieszkańców ziemi swojej rozciągającym, narodem wyłączającym wszelką władzę i wpływ na rząd swój obcego narodu''

„...na dniu 3-cim m-ca maja rzecz od wieków żadaną sejm terażniejszy ojczyźnie przyniósł, w ten dzień po długim oczekiwaniu ujrzał nakoniec naród pożądaną Konstytucję kraju swego, a w niej zabezpieczone trwałe swe szczęście, wolność i niepodległość, tego to, wiecznej pamięci godnego dnia, stanęła całego rządu ustawa, niemniej wdzięcznymi i wesołymi nadzwyczajnie licznej publiczności okrzykami, jak wyciśnieniem z oczu przytomnych łez radosnych uwieńczona, a uroczystym zaręczeniem Boga i ojczyźnie, świętością przysięgi na ratowanie ojczyzny i bronienie tej nowej Konstytucji najprzód od Najjaśniejszego Pana, w świątyni praw, a potem od przytomnych sejmujących tak z senatu, jako i ze stanu rycerskiego w przybytku Boga Zastępów wykonanej, upoważnioną i zatwierdzoną została''

Następnie zwraca się biskup do ukochanych braci kapłanów i wzywa ich do nauczania podległego im ludu:

„...przedkładając mu do pojęcia jego tak ważne okoliczności, nie przestajcie w naukach chrześcijańskich wrażeń w umysły tegoż ludu konieczną potrzebę trzymania się prawideł świętej religii, na czele terażniejszej Konstytucji za panującą ze wszystkimi jej prawami ubezpieczonej, przedkładajcie mu, że bez religii i dobrych obyczajów żadnemu narodowi wolnym i rządym ostać się długo nie można, wpajajcie w serca poruczonego sobie ludu miłość ojczyzny i uszanowanie dla praw krajowych, zachęcając wszystkich do służenia krajowi i ochotą i skwapliwością, czym tylko kto, podług sił, stanu i powołania swego najrzęczniejszy i najprzyzwoiciej może...

„...Módlcie się wraz z prawowiernym ludem, błagajcie Majestat Boski za sejmujące Rzeczypospolitej stany, jako za tych, którzy są sprawcami dzielnego ratunku Ojczyzny i trwałości jej szczęścia, za zgodę wszystkich sejmujących osób, aby statecznie między sobą złączyli do dobra kraju

jednomyślnie się przyczyniali, aby gorliwych ich prac dozwolił Bóg całej Ojczyźnie naszej, wszystkim jej stanom i mieszkańcom przyjemnych i zbawiennych owoców kosztować, a bez przerwy i odmiany w potomne wieki, najpóźniejszym pokoleniom spokojnie używać... ³⁹.

List ten, napisany pod świeżym wrażeniem uchwały, jest niewątpliwie jednym z piękniejszych patriotycznych listów pasterskich jakie zna nasza literatura kościelna. Patriotyzm biskupa Rybińskiego zohydżony przez ks. Kalinkę w świetle tego listu pasterskiego jaśnieje pełnym blaskiem i nie wymaga obrony.

Teraz wypadki toczą się już bardzo szybko.

Pomimo przymierza i uznania dla Konstytucji 3 Maja, król pruski porozumiewa się już z Rosją, która zakończyła wojnę z Turcją i nareszcie odzyskała swobodę działania w Polsce. Wojska rosyjskie wkraczają do Polski. Następują mniej lub więcej udane starcia pod Połonnem, Zieleńcami i Dubienką i wtedy, kiedy wojsko polskie po tym chrzcie bojowym okazywało chęć do dalszej walki, król Stanisław August przystępuje do konfederacji targowickiej i wydaje rozkaz zaprzestania działań wojennych. Bardziej czynni obywatele opuszczają kraj i udają się przeważnie do Saksonii. Następuje drugi rozbiór Polski. Sejm zebrany w Grodnie w r. 1793 zatwierdza rozbiór. Rosja zabiera resztę Białorusi Ukrainy, Podole, wschodnią część Polesia i Wołynia; Prusy — Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę, Kujawy i część Mazowsza. Jednocześnie przywrócono Radę Nieustającą i zmniejszono ilość wojska do 15.000.

Taka Polska istniała jednak tylko kilka miesięcy, gdyż nastąpiło Powstanie Kościuszkowskie (1794) i niebawem trzeci rozbiór Polski, w którym wzięła udział oprócz Rosji i Prus również Austria. Sejm zebrany w Grodnie w r. 1795

³⁹ Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku: *Akta Biskupie* t. IV (1788—1794), s. 32 i n. Archiwum Muzeum XX-Czartoryskich w Krakowie. *Rękopis* 929, s. 1152.

zatwierdza rozbiór, król abdykuje i wyjeżdża do Petersburga.

Biskup Rybiński nie brał udziału ani w obydwu rozbiorowych sejmach grodzieńskich, ani też podpis jego na tych hańbiących traktatach nie figuruje. Nie przystąpił również do Targowicy. Stał wiernie przy Ustawie Rządowej 3 Maja, dla której pracował i której asekurację podpisał.